

## 6. Bóg nie jest szczęśliwy, jeśli nie da wam czasami okazji do zmartwień

*Ktoś, kto buduje mur, wznosi się coraz wyżej.  
Ktoś, kto kopie studnię, schodzi coraz niżej.*

### **Pawitratma swarupy!**

W odniesieniu do boskości człowiek jest nieustannie poruszony. Podejmuje wiele różnych prób rozpoznania atmy i stara się odnaleźć szlachetniejsze i wyższe ideały. Czasem, zapominając o tym świętym aspekcie atmy, poświęca mnóstwo czasu na pogoń za doczesnymi celami. Poszukiwanie atmy wymaga wewnętrznego widzenia, a dążenie do celów przyziemnych – zewnętrznego. Świętość Bhagawaty zawiera się w harmonizowaniu widzenia wewnętrznego z zewnętrznym i sprawianiu, że człowiek dostrzeżga jedność tych dwóch postaw.

Kaurawowie byli ślepi na potęgę Kriszny na skutek swojego bogactwa i fizycznej siły. Dżarasandha chełpił się tym, że urodził się w znamienitszym rodzie niż ród Jadawów, w którym urodził się Kriszna. Zaślepiony takim podejściem nie mógł poznać się na wielkości Kriszny. Pandici utraciwszy mądrość w swojej uczoneści oraz na skutek nierzeczywistych idei w swych umysłach nie potrafili rozpoznać boskiej osobowości Kriszny. Wielu innych ludzi nie było zdolnych dostrzec wielkości Kriszny z powodu pychy związanej z wysokim urodzeniem, ego rodzącego się z zamożności i arogancji wynikającej z wykształcenia. Postępki Boga można nazwać lilami. Nikt nie może ustalić natury takich lil. Nie da się ich też zrozumieć. Zdarzenie i jego znaczenie można zrozumieć dopiero wtedy, gdy zaistnieje. Ponieważ lile są na ogół zakryte przez mają, człowiek nie jest w stanie rozpoznać kryjącej się w nich boskości. Z powodu mają człowiek nie dostrzeżga boskiego związku, jaki łączy człowieka z człowiekiem. To mają powoduje wszelkie przywiązania. Ale gdyby jej nie było, rozwój ludzkości zostałby zatrzymany. Jak by nie patrzeć, mają nie jest zła. W istocie jest ona bardzo pomocna dla kogoś, kto rozumie jej różne aspekty. Natomiast komuś, kto ich nie rozumie, może bardzo zaszkodzić. Maja jest faktycznie bardzo człowiekowi potrzebna i może stać się królewskim traktem w poszukiwaniu Boga. Trakt ten będzie jednak bardzo uciążliwy dla kogoś, kto jej nie rozumie. Weźmy przykład kotki. Gdy swoje małe łapie w pyszczek, robi to, by przenieść je w bezpieczne miejsce. Z drugiej strony, gdy łapie szczura, jej celem jest zabicie go. Dla ludzi, którzy nie rozumieją aspektu boskości, mają jest niczym ta kotka łapiąca szczura. Dla tych, którzy rozumieją Boga, mają stanowi wielką pomoc, niczym kotka łapiąca kociątka. W rzeczy samej,

maja jest narzędziem Boga i dlatego Boga czasami opisuje się jako kogoś w przybraniu maji. Zasadniczo to ona jest odpowiedzialna za podtrzymywanie, rozpad i stwarzanie. W różnych czasach i różnych miejscach, zależnie od okoliczności, działanie maji jest różne. Jest ona podobna do prądu elektrycznego. Prąd możemy wykorzystać do napędzania wentylatora lub zapalenia żarówki. Można go użyć do uruchomienia wielu maszyn i innych pożytecznych urządzeń. Jeśli jednak widząc użyteczność prądu zechcemy uchwycić przewód, by okazać mu wdzięczność, zginiecie na miejscu. Zatem prąd czyni dobro, ale też może zaszkodzić. Na tym świecie nie znajdziemy miejsca, gdzie nie ma maji. Budda powiedział, że cały ten świat w rzeczywistości jest przelotny i że nie ma w nim nic o trwałej wartości. Dlatego powinniśmy zrozumieć, że wszystko, co widzimy wokół, jest w istocie lilą Pana. Cokolwiek robimy, musimy traktować to jako lilę Pana i w ten sposób doświadczać prawdy.

Pandawowie stracili swoje królestwo i wędrowali po lasach, ale zawsze myśleli o Krisznie, a ten obsypywał ich łaskami. Chociaż stracili władzę i bogactwa, posiadali silną wiarę w Pana, dlatego też darzył on ich łaską. Bhagawata uczy, że posiadanie siły pochodzącej z dharmy i wiary w Boga jest dla człowieka niezmiernie ważne. Po zakończeniu bitwy Mahabharaty Kriszna, który był sprawcą zwycięstwa, wrócił z Pandawami do Hastinapury. Po jakimś czasie planował powrót do Dwaraki. Gdy Kunti o tym się dowiedziała, przybiegła do Kriszny. Ujęła jego ręce i powiedziała: „Jesteś obrońcą słabych i tych, którzy popadli w kłopoty. Zaopiekowałeś się moimi dziećmi i przyprawiłeś mnie o wielkie szczęście. Przyszedłeś nam z pomocą, kiedy najbardziej jej potrzebowaliśmy. Łudziłam się, że najważniejszą cechą jest miłość i przywiązanie. Teraz rozumiałam, że jest to najbardziej jadowita cecha. Miałam szczęście cieszyć się twoją miłością. Gdy byłam młoda, wypowiadałam mantrę, której nauczył mnie Durwasa i dzięki temu urodziłam syna boga słońca. Obawiając się potępienia, którego można się spodziewać ze strony społeczeństwa, porzuciłam mojego małego syna Karnę. Od tamtego czasu cierpiałam z powodu tej straty. Po poślubieniu króla Pandu wędrowałam po lasach razem z mężem. Dzięki łasce pewnych bogów urodziłam trzech synów – Dharmaradżę, Bhimę i Ardżunę. Moja siostra Madri miała dwóch synów – Nakulę i Sahadewę. Jednakże Madri zakończyła życie wraz ze swoim mężem. Martwiłam się, że jeśli i ja umrę z moim mężem, nie będzie komu zaopiekować się dziećmi; opiekowałam się nimi z całym przywiązaniem. Z łaski riszich przybyłam do Hastinapury. Od tego czasu okrutni Kaurawowie sprawiali nam wszelkiego rodzaju kłopoty; próbowali nawet zabić moje dzieci, podpalając dom, w którym mieszkały. Próbowali upokorzyć Draupadi, moją synową o dobrym sercu. We wszystkich takich chwilach, od tamtego dnia do dzisiaj, opiekowałeś się moimi dziećmi, kierowałeś nimi i pocieszałeś. Jesteś dla nich jak brat, ojciec, matka, krewny i Bóg. Nie zwiedzie mnie twoja ludzka postać na pięć stóp (półtora metra). Jesteś prawdziwym Bogiem, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Jesteś źródłem moich przyjemności i pocieszenia. Przyjemność to zawsze przerwa między

okresami cierpienia. Byłeś dla mnie wielką pociechą pośród wszystkich tych problemów. Dbałeś o nas wszystkich przez cały ten czas. Ja nie mogę bez ciebie żyć ani chwili. Jak miałabym się teraz zgodzić na twój wyjazd do Dwaraki? Zostań, proszę, jeszcze na jakiś czas i naucz niedoświadczonego Dharmaradzę sztuki rządzenia królestwem”. Powinniśmy zauważyć, że Kunti zwraca się tutaj do Kriszny określeniem Madhawa. W słowie tym *ma* znaczy Lakszmi, a także maja, a *dhawa* to pan. Podpowiada to, że Kriszna jest panem przyrody, Lakszmi i maji.

Bóg jest kimś niezależnym pod każdym względem. Wielu ludzi powiada, że Bóg powinien być taki a taki i zachowywać się w określony sposób. Ale jest to niemożliwe. Jak ktoś, kto wykracza ponad guny (cechy), miałby mieć jakieś szczególne cechy? Jak dla kogoś, kto nie posiada formy, miałoby istnieć jakieś ograniczenie co do formy? Bóg może przyjąć dowolną postać, mieć dowolne guny i podjąć dowolne działania dla dobra świata. Zrobi to w reakcji na postępowanie wielbicieli, a postać przyjmie w odpowiedzi na ich modlitwy. Przypuśćmy, że budujemy dom na małej powierzchni. Postawiliśmy dom na przydzielonym miejscu, zaś na zewnątrz nie ma dostępnego miejsca. Chociaż nie może wyjść na zewnątrz, właściciel domu ma dość miejsca na poruszanie się wewnątrz własnego domu. Podobnie, wszechświat jest mieszkaniem Pana i porusza się On swobodnie we wszystkich miejscach. Dlatego gdy prosi się o otwarcie drzwi, których nie da się otworzyć, na twarzy Kriszny widzimy uśmiech. Skoro cały wszechświat jest Jego rezydencją, jaki sens ma szukanie głównych drzwi? Skoro sam Pan zawsze stoi za mną, gdzie mam szukać drzwi wejściowych i Pana? Grajcie na strunach imienia Pana i skupiajcie się na Panu w Kajlasie (siedzibie Boga). To są właściwe drzwi wejściowe do rezydencji Pana. Kajlasą jest w rzeczywistości nasze serce wypełnione anandą (błogością), a Pan ma pełne prawo swobodnie się po nim poruszać. Kunti zrozumiała, że Bóg mieszka w jej sercu. Zanim sobie to uświadomiła, trwała w iluzji, że przywiązanie i moha (zadurzenie) są ważnymi cechami człowieka. Zrozumiała też prawdę, że komuś, kto zdaje sobie sprawę z wielkości Boga i na Nim polega, nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Bóg nie jest szczęśliwy, jeśli nie da wam jakichś okazji do zmartwień. Nawet matka nie jest szczęśliwa, gdy jej dziecko głośno nie zapłacze. Nawet gdy je całuje, najpierw wykręca mu policzek, a potem całuje. Podobnie też Bóg, sprowadza na was liczne kłopoty i poddaje licznym próbom, a potem sprawia wam przyjemność. Dlatego też Kunti powiedziała do Kriszny: „W swojej naturze masz wesołe granie na winie, gdy twoi wielbiciele są w kłopotach i płaczą!”. Bóg sprawia, że płaczecie, ale tylko po to, aby potem obdarzyć was wielkim szczęściem. Gdy jesteśmy głodni i możemy dobrze trawić, możemy zjeść więcej pożywienia. Czy możemy dalej jeść, gdy zjedzone pożywienie nie zostaje strawione? Podobnie, początkowo Bóg daje problemy, smutek i cierpienie, lecz gdy to strawicie, daje szczęście i błogość. W tym kontekście musimy pamiętać, że nie jest łatwo zrozumieć boskie czyny Pana. Cieszyć się nimi mogą tylko ci, którzy ich doświadczyli; inni nigdy tego nie

zrozumieją. Widząc zewnętrzne problemy, myślimy, że Bóg jest osobą bardzo niezyciową. Tak nie jest. W rzeczywistości Bóg przygotowuje was na przyjęcie wiecznego szczęścia. Materialne przyjemności są przelotne. Kunti zrozumiała tę podstawową prawdę, dlatego nie mogła znieść rozłąki z Kriszną.

Mały przykład pozwoli nam zrozumieć głębię miłości Kunti do Kriszny. Po nirwanie (śmierci) Kriszny bardzo przygnębiony Ardżuna wracał do Hastinapury. Po drodze dostrzegał liczne złe znaki. Natychmiast po przybyciu do pałacu przekazał wieść o nirwanie Kriszny. Wszystkich Pandawów ogarnął głęboki smutek. Chociaż Ardżuna był bardzo silny, po nirwanie Kriszny nie mógł nawet naciągnąć swojego łuku. Wtedy zdał sobie sprawę z tego, że całą siłę, dzięki której wygrał bitwę Mahabharaty i spalił Khandawanę (las na Kurukszetrze), w rzeczywistości otrzymał na skutek bliskości z Kriszną. Zrozumiał, że nie posiadał własnej wrodzonej siły. Zastanawiał się też, jak ma przekazać tę smutną wiadomość starej niewidomej matce. Gdy wstępowali do jej rezydencji, Kunti została poinformowana, że przychodzi Ardżuna. W jej podeszłym wieku rzeczą normalną było to, że miała problemy ze wzrokiem i słuchem. Gdy dowiedziała się o przybyciu Ardżuny, natychmiast pomyślała, że przynosi on wieści o Krisznie. Zarzuciła Ardżunę gradem pytań – chciała wiedzieć wszystko o Krisznie. Zmartwiony Ardżuna nie wiedział, jak przekazać jej te wieści. Niezdolny odpowiadać na jej pytania, rozplakał się i powiedział, że Kriszna już nie żyje. Gdy tylko usłyszała tę smutną wiadomość, porzuciła życie, tak jak gdyby szła szukać Kriszny. Bez niego nie mogła żyć ani chwili. Pandawowie także darzyli Krisznę wielkim uczuciem. Nie byli to zwykli ludzie. Dla Kriszny byli niczym pięć pran (tchnień życiowych), a on dla Pandawów stanowił podstawę. Pewnego dnia Dhritarashtra (ojciec Kaurawów) powiedział do Kriszny, że nie powinien skłaniać się ku Pandawom, gdyż dla Kriszny Pandawowie i Kaurawowie byli równie ważni. Na to Kriszna odpowiedział zdecydowanie: „Nie ma żadnego porównania między Pandawami i Kaurawami. Powiem ci teraz, co łączy mnie z Panadawami. Dharmaradża jest jak głowa ciała, Ardżuna – jak barki, Bhima – jak brzuch a Nakula i Sahadewa – jak dwie nogi. Ja jestem w tym ciele sercem i siłą napędową. Serce nie może istnieć bez ciała, a ciało – bez serca. Tak nierozzerwalny związek łączy mnie z Pandawami”. Kriszna, który to powiedział, darzył Pandawów wielkim uczuciem, a ci z kolei traktowali Krisznę jak swoją siłę życiową. Zawsze o nim myśleli – w chwilach bólu i przyjemności, radości i smutku, beztroski i zmartwień. Dlatego też gdy dowiedzieli się o nirwanie Kriszny, byli bardzo poruszeni. Stopnia nieprzywiązania, jaki wykazali w stosunku do świata, nie da się znaleźć w żadnej innej rodzinie. Dharmaradża ułożył głowę zmarłej matki na swoich kolanach. Jednego z braci poprosił, aby rozpoczął przygotowania do ostatnich obrządków dla matki, innego, aby zorganizował koronację Parikszita, a jeszcze innego, aby przygotował wszystko na ich odejście do lasu, by tam wieść życie w odosobnieniu. Z jednej strony przygotowywał ostatnie obrządki dla matki, z drugiej – koronację, a z jeszcze innej – życie w odosobnieniu. Takie połączenie wydarzeń jest bardzo

nietypowe i wyjątkowe. Był to skutek miłości, jaką Pandawowie żywili do Kriszny. Bhagawata uczy świat o tym świętym oddaniu Pandawów.

Kriszna był wielką osobowością, darzącą Pandawów głębokimi uczuciami. Powinniście starać się zrozumieć święte czyny Kriszny w ich prawdziwej perspektywie. Obraz Kriszny, jakiego widzimy dzisiaj w filmach i przedstawieniach, nie jest prawdziwy. Niekiedy przedstawia się go jako współczesnego młodego studenta o licznych, dalekich od świętości ideach i dokonującego wielu nieodpowiedzialnych czynów. W rzeczywistości aspekt Kriszny jest bardzo święty, a jego czyny są pełne boskiej miłości. Wszyscy musicie właściwie zrozumieć te święte czyny Kriszny, które spotykamy w wielu miejscach Bhagawaty.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>